



## PAMIĘĆ MIEJSCA. ROLA I ZNACZENIE MATERIALNEGO KOMPONENTU W STAWANIU SIĘ MIEJSC PAMIĘCI

*The memory of a site. Role and Importance of Material  
Component in the Becoming of Sites of Memory*

Grzegorz Rytel\*

**SUMMARY:** The author discusses the concept of a site of memory as understood by Pierre Nora while focusing on architectural structures which constitute material components of sites of memory. Some of them are architectonic ensembles or iconic buildings which are the major component of a site of memory. Other group includes structures which are deeply rooted in social memory and which, due to their material component destruction as a result of dramatic events in history, reinforced its position as sites of memory and were restored.

There are also certain anomalous cases – a new structure developed where a destroyed one was once built, constitutes a material component of a new site of memory. In all the cases discussed, rigorous adherence to the principles of historic preservation, as in case of historic buildings, does not seem to be of primary importance.

**KEYWORDS:** site of memory, social memory, commemoration, material component, architecture

\*

Na przełomie lat 70. i 80. XX w. francuski historyk Pierre Nora wprowadził do terminologii badań historycznych nowe odczytanie terminu miejsce pamięci (*lieux de mémoire*). Według autorskiej koncepcji termin ten odnosi się, oprócz miejsc znajdujących się w realnej przestrzeni, do artefaktów, procesów dziejowych, wydarzeń, postaci rzeczywistych i wymagowanych oraz innych zjawisk, które formują grupowe poczucie tożsamości, tworzą zrab wspólnotowego dziedzictwa<sup>1</sup>. We francuskim, języku ojczystym pomysłodawcy-autora koncepcji, *miejsce (lieux)*, to samo słowo w odmiennych, choć zbliżonych znaczeniach - tradycyjnym, jak i proponowanym przez Norę - powoduje podobne nieporozumienia jak w polskim. Świadomość społeczna, prawdopodobnie nie tylko w Polsce, wiąże ten termin z fizycznymi lokalizacjami tragicznych wydarzeń, na przykład aktów przemocy godnych zbiorowego upamiętnienia. W angielskim i niemieckim przypisanie synonimicznych słów obu znaczeniom terminu (odpowiednio: *site of memory* vs. *place of memory* i analogicznie *Gedächtnis-* lub *Erinnerungsorte* vs. *Gedenk-* lub *Erinnerungsstätte*) i wprowadzenie ich do korpusu językowego pozwoliło jeśli nie wykluczyć,

---

\* Grzegorz Rytel, Faculty of Architecture, Warsaw University of Technology  
<https://orcid.org/0000-0001-8392-7597>

1 W swoich wypowiedziach Nora jako punkt odniesienia przyjmował wspólnotę narodową, jednak prowadzone później badania wyodrębniły miejsca pamięci funkcjonujące w świadomości ponadnarodowej, w grupach podrzędnych względem narodów jak i do nich współrzędnych (więcej na ten temat w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014).

to przynajmniej znacząco zmniejszyć możliwość nieporozumień pojęciowych. Dwuznaczność kluczowego słowa miejsce nie wydaje się jednak przypadkowa. Można sądzić, że swego rodzaju u-nie-jednoznacznie omawianego terminu jest celowym zabiegiem autorskim. Na wstępie, przystępując do studiów nad tematem dostajemy informację, przestrożę, że nic nie jest tu do końca pewne, możliwe do jednoznacznego zdefiniowania i zawsze trzeba brać pod uwagę pewną nieokreśloną uznaniowość, możliwość interpretacji, czy wręcz niedomówienie. Przystępując do badań odwołujących się do pamięci zbiorowej – nigdy nie jednorodnej, zawsze zniuansowanej – taki bezpiecznik założony przez pomysłodawcę wydaje się zasadny. W podjęciu studiów nad pamięcią zbiorową Nora widział możliwość otwarcia nowych perspektyw przed specjalistami prowadzącymi badania historyczne. Wytyczony w ten sposób kierunek badawczy określił mianem historii drugiego stopnia<sup>2</sup>. Zasadnicze dzieło autorskiej interpretacji tej koncepcji badawczej stanowi wydana we Francji siedmiotomowa publikacja „Les lieux de mémoire” (1984-1992) pod redakcją Nory. Wśród bardzo licznych recenzji tego opracowania pojawiły się głosy krytyczne, wskazujące na brak jednoznacznej definicji terminu i arbitralny charakter doboru omawianych zagadnień. Jednak w kontekście zaproponowanej powyżej interpretacji kwestii znaczeniowych i leksykalnych, uznać należy, że subiektywność wyboru wpisuje się, uzupełnia zasadniczy rys pierwotnego zamysłu koncepcji. Jakkolwiek skala wykrystalizowania się miejsca pamięci – grupowa, narodowa, społeczna – konstituuje zjawisko i je uwiarygadnia, to również, choć w szerszym zakresie, dotyczy działania nie opartego o jednoznacznie określone i przejrzyste w interpretacji czynniki.

\* \*

Działania podejmowane na polu ochrony dziedzictwa, chociaż podobnie wymykające się zobiektywizowanym klasyfikacjom, zmierzają jednak do określenia możliwie precyzyjnych kryteriów o normatywnym charakterze. Odnosząc się do specyfiki działań konserwatorskich - w polu zainteresowania znajdują się przede wszystkim miejsca pamięci, których istotną, a w niektórych przypadkach zasadniczą rolę odgrywa komponent materialny obiektu świadomościowego. Część z nich to obiekty lub zespoły architektoniczne będące same w sobie miejscami pamięci lub stanowiące zasadniczy ich komponent. O ile dla wykrystalizowania się miejsc pamięci kluczową rolę odgrywają procesy, wydarzenia, społeczności i ludzie, to w wielu przypadkach nośnikiem wartości, ich reprezentacją, niekiedy symbolem staje się materia, obiekt fizyczny, niejednokrotnie – architektoniczny.

Poniżej przedstawiony podział jest próbą autorskiej klasyfikacji i nie wyczerpuje zagadnienia. Proponowany podział na trzy grupy zawiera się w formule otwartej – nie tworzy stałej liczby zamkniętych grup, pozwala więc zarówno na dodanie nowych kategorii, jak i uzupełnianie już istniejących o kolejne przykłady. Pierwsza z proponowanych to zespoły o ikonicznym charakterze, stanowiące zasadniczy komponent miejsca pamięci – w tym przypadku ośrodki władzy. Kolejna grupa to obiekty o ugruntowanej pozycji w świadomości społecznej, które pomimo zniszczenia materialnego komponentu w wyniku dramatycznych

---

2 Termin ten był używany wcześniej w znaczeniu historii historiografii.

wydarzeń historycznych zachowane zostały w pamięci zbiorowej. Ugruntowanie ich statusu miejsc pamięci przyczyniło się w znacznym stopniu do podjęcia odbudowy obiektów po dłuższym okresie nieistnienia, w nowych realiach politycznych. Trzecia grupa zbiera przypadki stanowiące pewną mutację, w której nowa kreacja na miejscu zburzonego obiektu tworzy materialny komponent nowo wykrystalizującego się miejsca pamięci.

\* \* \*

Wyodrębnioną kategorię tworzą zespoły architektoniczne, które status obiektów świadomościowych o wyjątkowym znaczeniu dla społeczności w szerokiej skali zawdzięczają funkcji ośrodka władzy – świeckiej lub duchow(n)ej, w przeszłości, a w niektórych przypadkach również obecnie. W tych przypadkach ikoniczny charakter, swoiste poczucie powszechności atrybuowane tego rodzaju miejscom-obiektom w znacznej mierze umniejsza i zsuwa na dalszy plan znaczenie kryteriów autentyczności i integralności, które w procesie klasyfikacji zabytków powszechnie uznawane są za podstawowe.

Zamki Hradczański i Wawelski, niegdyś ośrodki władzy królewskiej realnie oddziaływające na społeczności poddanych, w późniejszym okresie utraty przez Czechy i Polskę suwerenności i państwowości oddziaływać zaczęły w sposób duchowy. Działania mające na celu przywrócenie świetności siedzib monarszych, podejmowane ze szczególną intensywnością po odzyskaniu przez oba kraje niepodległości po pierwszej wojnie światowej, cechuje znaczący wkład twórczy architektów odpowiedzialnych za późniejszy obraz obu zespołów – Jože Plečnika pełniącego w latach 1920-1935 funkcję architekta zamku na Hradczanach<sup>3</sup>, jak i Adolfa Szyszko-Bohusza prowadzącego prace przy odtwarzaniu historycznej formy Wawelu od 1916r.<sup>4</sup>. Zarówno w Pradze, jak i w Krakowie nowoprojektowane elementy architektoniczne i fragmenty zabudowy uzupełniające dawną substancję, wpisując się w historyczną architekturę obu zespołów zamkowych, wniosły duży ładunek autorskiej kreacji ich projektantów. A przy tym od czasu swojego powstania były akceptowane przez ogół wspólnot narodowych, nie umniejszając historycznej rangi dawnych siedzib królewskich i ich tożsamościowego wyrazu. Co więcej, w przypadku Krakowa nawet zabudowania wzniesione w czasie II wojny światowej przez okupacyjną administrację niemiecką dla urzędującego na Wawelu Hansa Franka wpisały się w pejzaż wzgórze wawelskiego do tego stopnia, że dziś wielu polskich turystów odwiedzających to szczególne w dziejach państwa i narodu miejsce nie zdaje sobie z tego sprawy. Wszystkie te XX-wieczne uzupełnienia i przekształcenia nie naruszają statusu miejsca pamięci

3 Do najważniejszych zrealizowanych prac Plečnika na terenie Zamku Praskiego należą: posadzki I, II i III dziedzińca, na III dziedzińcu monolityczny obelisk i cokół z balustradą do fontanny św. Jerzego, tzw. Schody Byków z III dziedzińca do Ogrodu Na Wałach, architektoniczna oprawa ogrodów: Na Wałach, Rajskiego i Na Baszcie, punkt widokowy i tzw. kładka nad Jelenią Fosą, wystrój Sieni Kolumnowej i wnętrza apartamentów prezydenckich projektowane dla T. G. Masaryka.

4 Ze zrealizowanych kreacji architektonicznych Szyszko-Bohusza, obok prac konserwatorskich i odtworzeniowych, do najważniejszych należą: Brama Herbowa, cokół pod pomnik T. Kościuszki i dwuarkadowa loggia na kaponierze austriackiej, podwójna arkada na zamknięciu Dziedzińca Batorego, loggia Wieży Duńskiej, krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów i baldachim nad wyjściem z krypty.

o wyjątkowym znaczeniu, jakim cieszy się Zamek Królewski na Wawelu, nie deprecjonują rangi „świętego miejsca Narodu”<sup>5</sup> i jego arcypolskiego charakteru, nie podważają jego historyczności i przeświadczenia o niejednoznacznie zdefiniowanej „dawności”. I byłoby tak zapewne również wtedy, gdyby zrealizowane zostały kreślone z rozmachem wizje wawelskiego Akropolu Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Ekielskiego, czy amfiteatru Adolfa Szyszko-Bohusza.

Na podstawie analizy obu powyższych przypadków można sądzić, że stosunkowo nowe, w relacji do dawnej architektury zespołów, uzupełnienia dodane z poszanowaniem wielorako rozumianego kontekstu nie zakłócają „historycznego” obrazu całości, nie powodują odrzucenia przez skupioną wokół miejsca społeczność. Ale, co istotne, do podobnych wniosków prowadzi analiza przypadków, w których rzeczywisty czas powstania uzupełniającej zabudowy nie został zamaskowany historyzującą formą, a wręcz podkreślony poprzez współczesne epece środki wyrazu architektonicznego.

Wybudowanie w 1961 r. wewnątrz zespołu moskiewskiego Kremla Pałacu Zjazdów w formach zmonumentalizowanego, uspokojonego modernizmu według projektu M. Posochina, A. Mndojanca, E. Stamo, P. Sztellera, N. Szczepietelnikowa, G. Lwowa, A. Kondratiewa nie zmieniło świadomościowego obrazu Kremla. W dalszym ciągu odbierany jest jako serce dawnej i obecnej państwowości rosyjskiej napawające dumą Rosjan, i jako ośrodek władzy, której wypowiedzi i działania z uwagą są obserwowane w innych krajach.

Watykan, wyodrębniony formalnie pierścieniem fortyfikacji zespół historycznej siedziby biskupów Rzymu, zwierzchników Kościoła Rzymsko-Katolickiego jest, obok rangi, jaką nadaje mu pozycja urzędu papieskiego na arenie międzynarodowej, miejscem szczególnego znaczenia dla katolików. Zarówno miejsce pochówku św. Piotra, jak i groby kolejnych papieży, a przede wszystkim Bazylika Watykańska, tytularny kościół biskupa Rzymu, są od wieków celem pielgrzymek wiernych. Pozakonfesyjne znaczenie przedstawia zespół architektoniczny Placu Świętego Piotra i bazyliki, a także zbiory dzieł sztuki gromadzone w Muzeach Watykańskich. W tym kontekście kontrowersyjną decyzją mogło wydawać się uzupełnienie w latach 1966-71 zabytkowego zespołu o aulę zaprojektowaną przez P. L. Nerviego na polecenie Pawła VI, a noszącą obecnie jego imię. Obiekt z racji zaplanowanej funkcji charakteryzujący się przekryciem wielkiej rozpiętości jest w Watykanie drugim co do wielkości po bazylice św. Piotra. Mimo skali znacznie przewyższającej sąsiednie obiekty, dzięki roli jaką pełni – miejsca audiencji generalnych, mszy świętych, spotkań z pielgrzymami – wpisała się od lat w funkcjonalny układ Watykanu i dziś trudno byłoby wyobrazić sobie publiczną aktywność papieży bez jej uniwersalnego funkcjonalnie wnętrza.

Można zaryzykować stwierdzenie, że XX-wieczne uzupełnienia o różnej skali, funkcji i charakterze są, w takich jak przywołane powyżej zespoły – miejsca pamięci, kolejnym nawarstwieniem, swego rodzaju dowodem witalności i zachowania pozycji w głównym nurcie życia gromadzącej się wokół nich społeczności.

Szczególny, choć nie jedyny w tym rodzaju przykład, to wpisane do skarbnicy zbiorowej pamięci ruiny ateńskiego Akropolu. Ten i podobne przykłady wskazują, że stan zachowania nie

---

5 M. Rożek, *Wawel – święte miejsce Narodu*, Dziennik Polski, 17.04.2010.

wyduje się kryterium wykluczającym. Znaczenie Akropolu w kulturze światowej i bezdyskusyjna pozycja w czołówce listy miejsc pamięci najistotniejszych dla kultury europejskiej nie opiera się na pierwotnym, kompletnym obrazie architektury całego zespołu i każdego obiektu osobno<sup>6</sup>. Mimo warunkowanych przewartościowaniami kulturowymi i cywilizacyjnymi zmian zachodzących w świadomości społecznej, fragmentaryczne pozostałości i zwaliska ruin na przestrzeni wieków nieustannie poruszają umysły i serca kolejnych generacji przybyszów wchodzących przez propyleje – podróżników, badaczy, pielgrzymów.

\* \* \* \* \*

Do kolejnej kategorii należą obiekty, które zostały zniszczone ze względu na ich znaczenie dla społeczności, w której świadomości zbiorowej funkcjonowały i która darzyła je szczególną estymą. Warunkowane politycznie unicestwienie i, przy fizycznym braku obiektu, nadal zajmowane istotne miejsce w pamięci zbiorowej, w wielu przypadkach przyczyniły się do utrwalenia i wzmocnienia rangi obiektu w świadomości społecznej, a w konsekwencji – odbudowy.

Zbombardowanie Zamku Królewskiego w Warszawie we wrześniu 1939 r., akcja ratowania zbiorów podjęta przez muzealników pod kierunkiem Stanisława Lorenza na przełomie 1939 i 1940 r., wreszcie definitywne zniszczenie przez Niemców Zamku w 1944 r. i zaniechanie ze względów politycznych odbudowy przez blisko 30 lat po wojnie – wszystkie te wydarzenia zapisane w pamięci społeczeństwa Warszawy i Polski, znalazły odbicie w entuzjazmie społecznym po podjętej przez władze w 1971 r. decyzji o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie – Pomnika Historii i Kultury Narodowej. Prowadzona pod kierownictwem Jana Bogusławskiego, przy zaangażowaniu specjalistów z wielu dziedzin odbudowa była finansowana w dużej mierze ze środków społecznych. Z dzisiejszego punktu widzenia można powiedzieć, że burzliwe losy Zamku w minionym stuleciu bez wątpienia przyczyniły się do jego wysokiej pozycji w proponowanych wersjach listy polskich miejsc pamięci<sup>7</sup>.

Nieco inne, choć porównania są nie do uniknięcia, były losy berlińskiego zamku Hohenzollernów. Wypalony, ale nie zburzony w wyniku działań wojennych został zburzony w 1950 r. na mocy decyzji władz NRD. By przypieczętować likwidację siedziby królów pruskich i cesarzy niemieckich, na miejscu zamku wzniesiony został w pierwszej połowie lat 70. Pałac Republiki (Palast der Republik) według projektu H. Graffundera. Po zjednoczeniu Niemiec Parlament Republiki Federalnej podjął decyzję o rozbiórce Pałacu i odbudowie zamku. Początkowo brano pod uwagę odbudowę barokowego założenia zgodnie z zasadami konserwatorskimi. Jednak realizowany projekt zakłada odtworzenie w formach historycznych tylko trzech fasad i wnętrza jednego z dziedzińców, oraz zasygnalizowanie przez czwartą, współczesną fasadę (od strony rzeki) nowego charakteru wnętrza obiektu. Można sądzić, że taka

---

6 A tym bardziej nie na pełnym, łącznie z kolorystyką, wyobrażeniu, zgodnym z rezultatami rekonstrukcji dokonywanych przez specjalistów.

7 Między innymi: A. Tomaszewski, *Polskie miejsca pamięci*, w: tegoż, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, ss. 309-322 Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2012, s. 321.



decyzja nie była podyktowana tylko względami finansowymi. Wydaje się, że idea przywrócenia w centralnej części historycznego Berlina dawnego obrazu zamku, przy jednoczesnym uruchomieniu w obiekcie Forum Humboldta z rozbudowanym programem kulturalnym (muzea, biblioteka, przestrzenie do wystaw, koncertów, debat, konferencji i innych wydarzeń publicznych) trwale zwiąże odbudowywany zamek ze współczesnym życiem miasta nie tylko jako świadectwo historii.

Nie związane bezpośrednio z wydarzeniami II wojny światowej i jej następstwami jest przypadek Soboru Chrystusa Zbawiciela w Moskwie, również mieszczący się w omawianej kategorii. Obiekt wybudowany został jako votum dziękczynne za zwycięstwo nad Napoleonem w 1812 r. i ukończony dopiero w 1883 r. Wielka budowla soboru została wysadzona w powietrze w 1931 r., by na jej miejscu mógł powstać Pałac Sowietów, na projekt którego rozpisano głośny, wieloetapowy konkurs międzynarodowy. Finalnie, po usunięciu przez Stalina wewnątrzpartyjnej opozycji w 1934 r., do realizacji wybrano bombastyczny projekt B. Jofana. Rozpoczęte prace budowlane zostały przerwane na etapie fundamentowania po agresji niemieckiej w 1941 r., a w końcu lat 50. wykorzystano niekiedy podziemnej części obiektu do wybudowania tam otwartej pływalni. Sobór, jako obiekt świadomościowy przetrwał w pamięci zbiorowej pomimo oficjalnego ateizmu państwowego i pod koniec lat 80. rozważać zaczęto możliwość jego odbudowy. Po przemianach politycznych w Rosji, w połowie lat 90. rozpoczęto odbudowę świątyni według projektu M. Posochina i A. Denisowa. Jej poświęcenie odbyło się w 2000 r. Sobór Katedralny, największa na świecie świątynia prawosławna, pełni obecnie rolę głównej cerkwi Patriarchatu Moskiewskiego i jest miejscem uroczystości religijnych, również o oficjalnym, państwowym charakterze.

Drezdeński Frauenkirche ze względu na swoje zmienne losy powojenne lokuje się w proponowanej klasyfikacji na pograniczu omawianej w tej części kategorii i kolejnej, trzeciej. Zabudowa śródmiejska Drezna została zniszczona w znacznym stopniu w wyniku bombardowania w lutym 1945 r. Ruiny najważniejszego dla ewangelickiej wspólnoty kościoła Panny Marii (Frauenkirche) zdecydowano pozostawić wśród odbudowywanej zabudowy dawnego centrum jako swego rodzaju memento, znak zniszczenia miasta i tragicznej śmierci blisko 25 tysięcy ludzi. Miejsce stało się istotnym elementem „scenografii” dla antywojennych działań propagandowych – obchodów rocznicowych, przemówień, manifestacji – prowadzonych przez komunistyczne władze NRD. Oprócz tego rodziny osób, które uznano za zaginione po nalotach z 1945 r. w sposób indywidualny upamiętniały swoich bliskich na gruzach kościoła. Z czasem, przy braku systematycznych działań konserwujących trwałą ruinę, rumowisko gruzów porastać zaczęło samosiejkami drzew i krzewów. W coraz gorszym stanie technicznym znajdowały się pozostałe fragmenty ścian budynku. Inicjatywę odbudowy kościoła podjęto jeszcze w latach 80 XX w. Jej realizacja, do której przystąpiono dopiero po zjednoczeniu Niemiec, w latach 1993-2005, wywołała wiele kontrowersji. Retoryka zamiany symbolu zniszczeń na symbol pojednania nie dla wszystkich okazała się przekonywająca. Ponadto, ze względów konserwatorskich obawy (jak się później okazało – uzasadnione) dotyczyły charakteru przyszłej odbudowy. Kwestionowano sens budowy zupełnie nowego budynku, wyposażonego według współczesnych wymagań infrastrukturalnych, w dawnych

formach architektonicznych. Wątpliwości te potwierdziły się mimo zabiegów przywracających fragmentarycznie dawną substancję budowlaną, polegających na wykorzystaniu podczas budowy oryginalnych, zachowanych elementów kamieniarki. Osiągnięty rezultat, przy licznych wątpliwościach wysuwanych ze strony środowisk konserwatorskich, zyskał uznanie wśród społeczności Drezna i cieszy się dużym zainteresowaniem odwiedzających miasto turystów. Na pewno rzetelna informacja o historii obiektu pomoże zachować pamięć dramatycznych wydarzeń z historii miejsca, jednak jej wydzźwięk będzie zupełnie inny niż byłoby to w przypadku trwałej ruiny zachowanej w centrum odbudowanego starego miasta.

\* \* \* \* \*

Trzecią z omawianych kategorii tworzą obiekty, których powstanie jest bezpośrednio związane ze zniszczeniem istotnego dla społeczności pierwotnego obiektu w wyniku dramatycznych wydarzeń, oddziaływania przemocy okupionego życia wielu ofiar ludzkich. Działania podjęte na miejscu zburzonego obiektu lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie – pozostawiające ruiny, zachowujące je częściowo jako kontrpunkt dla nowo wybudowanego obiektu, czy innego rodzaju utrwalenie przestrzennego śladu pierwotnej zabudowy – sprzyjać mają w zamyśle inicjatorów upamiętnieniu tragicznych wydarzeń. Historia miejsca utrwalona zostaje poprzez wytworzenie przestrzennego ośrodka, załączka, wokół którego może krystalizować się świadomościowy obiekt nowego miejsca pamięci. Materialna reprezentacja wzmocnić ma wymowę dramatu, upamiętniać go i budować trwały most między przeszłością a oddalającą się z każdym dniem teraźniejszością.

W rozległej przestrzeni Placu Piłsudskiego w Warszawie trzy przeszła arkad mieszczących Grób Nieznanego Żołnierza jaśniejące bielą na tle ciemnego drzewostanu Parku Saskiego – chociaż są zachowanym fragmentem ażurowego łącznika spinającego dwa skrzydła Pałacu Saskiego przebudowanego w latach 1839-42 przez Adama Idźkowskiego – stanowią nową wartość, autonomiczną kreację architektoniczną. Zajmują jedną z czołowych pozycji na liście polskich miejsc pamięci nie tylko ze względu na symboliczny żołnierski pochówek utworzony w 1925 r., ale również za sprawą dramatycznych losów okresu wojennego. Nierzadka jest opinia, że w przypadku odbudowy Pałacu Saskiego wtopienie zachowanego fragmentu w nową substancję budowlaną osłabiłoby siłę wyrazu miejsca i doprowadziło do utraty szczególnej wartości świadectwa, jakie niesie „ostaniec”.

Omawiane poniżej dwa przypadki obiektów sakralnych pokazują siłę osiągniętego symbolicznego wyrazu architektury, jaki udało się uzyskać kierując się założeniami odmiennymi niż w przypadku obiektów, które ze względu na pieczołowicie przeprowadzoną odbudowę utraciły możliwość niesienia antywojennego przesłania. W wyniku niemieckich bombardowań w listopadzie 1940 r., podczas których zburzeniu uległo historyczne centrum Coventry, zniszczona została również gotycka katedra pod wezwaniem św. Michała Archanioła. W okresie powojennej odbudowy miasta podjęto decyzję o zachowaniu murów obwodowych XIV-wiecznej katedry. Pozbawioną przekrycia, otwartą ku niebu przestrzeń ograniczoną murami pozostawiono jako miejsce kontemplacji i upamiętnienia tragicznych wydarzeń.

Nową katedrę, wybudowaną według projektu Basila Spensa, ukończono w 1962 r.<sup>8</sup>. Lekki, wysoko wyniesiony portyk wejściowy spina ruiny dawnego i nowego kościoła, wejścia do nich położone są naprzeciw siebie, na poprzecznej osi portyku. W nowej, modernistycznej katedrze operowanie podobnymi rozwiązaniami materiałowymi i zabiegami kompozycyjnymi dobrze koresponduje z aurą dawnego, gotyckiego wnętrza. W przestrzeni pamięci - dawnej katedrze, ustawiona została w 1995 r. rzeźba „Pojednanie” autorstwa Josefiny de Vasconcellos<sup>9</sup>. Wątek wybaczenia i pojednania obecny jest również w nowej katedrze, między innymi za sprawą jednej z kopii rysunku „Madonny Stalingradzkiej” autorstwa Kurta Reubera, przekazanej z Wołgogradu, a której kolejna kopia подарowana została również Kościołowi Pamięci Cesarza Wilhelma (Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche) w Berlinie. Ten neoromański kościół z 1895 r., wybudowany w eksponowanej lokalizacji na Breitscheidplatz, u zbiegu pięciu ważnych ulic Charlottenburga<sup>10</sup>, został zniszczony podczas alianckich nalotów bombowych w 1943 r. Wybrany w konkursie w 1957 r. zwycięski projekt Egona Eiermanna zakładał w miejscu usuniętych ruin wzniesienie nowego kościoła. Jednak po ogłoszeniu wyników konkursu społeczność Berlina Zachodniego w otwartej debacie postulowała pozostawienie fragmentu ruin jako trwałego znaku minionych wydarzeń. W nowym, zamiennym projekcie Eiermanna bryły kościoła, wieży, kaplicy i zakrystii zlokalizowane zostały w relacji do pozostawionej zrujnowanej wieży dawnego kościoła. Kompozycja zespołu w świadomy sposób została odmonumentalizowana. Wszystkie nowoprojektowane bryły – tak jak i ruina wieży dostępne z porządkującej przestrzeń krepidomy – zsunięte zostały z osi dawnego kościoła i przesunięte również względem siebie. Prosta geometria brył i drobne podziały witrażowych bloków elewacyjnych w niebieskiej tonacji dodatkowo pozbawia całe założenie hieratycznego charakteru. Kontrast zrujnowanej budowli i modernistycznych, prostych form w centrum ówczesnego Berlina Zachodniego, artefakty bezpośrednio odnoszące się do wydarzeń czasu wojny i będące przy tym świadectwem pojednania i wybaczenia<sup>11</sup> – wszystko to czyni z kościoła projektu Eiermanna obiekt co najmniej aspirujący do statusu miejsca pamięci, jeśli nie będący nim już obecnie.

Zniszczenia obiektów architektonicznych uznanych szeroko za reprezentujące określoną społeczność nie należą tylko do historii minionych stuleci. W XXI wieku niestety również stajemy przed podobnymi problemami. Terrorystyczny atak w 2001 r. i zburzenie w jego rezultacie dwóch zaprojektowanych przez M. Yamasakiego wysokościowców WTC w Nowym Yorku było wstrząsem dla Świata Zachodniego, a skutki tego wydarzenia odczuwane są do dziś. Po uprzątnięciu ruin niegdyś najwyższych na świecie budynków stosunkowo szybko podjęto dyskusję nad formą upamiętnienia ofiar zamachu. Panowało szeroko akceptowane przekonanie o konieczności znalezienia formy stosownej do ogromu tragedii, wyrażającej wolę zachowania

---

8 Projekt wyłoniono w konkursie zorganizowanym w 1950 r.

9 Kolejne odlewy wykonanej w 1977 r. rzeźby znajdują się w Parku Pokoju w Hiroszynie, w zamku Stormont w Belfaście i na terenie pozostałości muru berlińskiego, dla uczczenia otwarcia w 1999 r. odbudowanego Reichstagu.

10 Charlottenburg był samodzielnym miastem do 1920 r., kiedy został przyłączony do Berlina.

11 Obok Madonny Stalingradzkiej z Wołgogradu, w 1987 r. świątynia otrzymała jako symbol pojednania krzyż wykuty z żelaza, pochodzącego z więzby dachowej zburzonej katedry z Coventry.



wartości, jakimi kieruje się Świat Zachodu i nie ulegania presji terroru. Na etapie konkursu architektonicznego i negocjacji prowadzonych z biurami architektonicznymi brano pod uwagę różne rozwiązania formalne. Realizowana obecnie intensywna zabudowa komercyjna terenów WTC pozostawia obrysy zabudowy *Twin Towers*, negatywowe „odciski” zagłębione znacznie poniżej poziomu terenu, z lustrem wody na dnie. Jednak mając w pamięci pierwsze, tworzone w emocji, śmiało, wręcz wizyjne koncepcje upamiętnienia, wydaje się, że warunkowane grą interesów prowadzonych na wielką skalę upamiętnienie nie osiągnie takiej ekspresji i nie będzie w dostatecznie nośny sposób fizycznie reprezentować przesłania społeczności zgromadzonej wokół tragedii.

\* \* \* \* \*

W oparciu o omówione powyżej przypadki zebrane w trzech wybranych kategoriach można uznać, że ze względu na kluczową rolę niematerialnego komponentu w tworzeniu się miejsc pamięci, w działaniach motywowanych przede wszystkim chęcią podtrzymania czy wzmocnienia ich nośności społecznej, rygorystyczne przestrzeganie zasad konserwatorskich mających zastosowanie w przypadkach rekonstrukcji nie wydaje się działaniem priorytetowym. Tym większego znaczenia nabrać powinna ochrona – a może w tym szczególnym przypadku „prewencja” - konserwatorska w kontekście obiektów o zdecydowanych wartościach historycznych i architektonicznych.